

## ŚWIECKI CHRZEŚCIJANIN W KOŚCIELE

W znaczeniu ścisłym i bezwzględny nie ma i nie może być ludzi „świeckich” w Kościele. Cały bowiem Kościół jako lud Boży jest kapłański i święty (por. Wj 19, 6; 1 P 2, 5. 9; Ap 1, 6; 5, 10; 20, 6). Dlatego w Piśmie św. członkowie ludu Bożego wszyscy określane są mianem „święci” (*hagioi*), „uczniowie” (*mathetai*) „bracia” (*adelfoi*) lub po prostu „wierzący” czy ewentualnie „wierni”<sup>1</sup>. Ani Stary Testament ani Nowy nigdy nie stosują nazwy „świeccy” (*laikoi*) w odniesieniu do jakiejś grupy członków ludu Bożego. Nieświętymi czyli „świeckimi” byłiby właściwie tylko członkowie ludów pogańskich (*ta ethne*) nie należący do kapłańskiego ludu Bożego.

Stosunkowo dość wcześnie jednak w literaturze starochrześcijańskiej pojawia się nazwa laik (*laikos anthropos*) na oznaczenie człowieka świeckiego w odróżnieniu od duchowieństwa (*kleros*). A więc w sensie względnym. Po raz pierwszy użył tej nazwy papież Klemens Rzymski w znanym liście do chrześcijan w Koryncie<sup>2</sup>, napisanym około roku 95. Okazją do napisania listu stały się zamieszki w gminie korynckiej, noszące dość wyraźne cechy opozycji w stosunku do ustanowionej władzy kościelnej (hierarchii). W liście tym czytamy: „człowiek świecki (*anthropos laikos*) podlega przepisom świeckim”<sup>3</sup>. O jakie to „przepisy wówczas chodziło, trudno jest z tego listu dociec. W każdym razie w obrębie ludu Bożego (Kościoła) została wyraźnie zaznaczona obecność grupy członków wyodrębnionej od stanu kapłańskiego. Odtąd nazwa laik (człowiek świecki) nabiera z czasem prawa obywatelstwa w literaturze kościelnej i staje się stopniowo terminem teologicznym, będącym w coraz częstszym użyciu<sup>4</sup>. Dopiero jednak w średniowieczu związane z tą nazwą ujemny sens znaczeniowy. Złożyły się na to ogólne warunki cywilizacyjne, gdy ludzie świeccy w schryścianizowanej Europie nie posiadali dostatecznej kultury umysłowej.

Od pierwszych wieków istnienia Kościoła nazwa laik (człowiek świecki) nie miała tego ujemnego wydźwięku znaczeniowego. Oznaczała po prostu członka ludu Bożego (*laos*, przymiotnik: *laikos*), a więc człowieka ochrzczonego, zwyczajnego członka Kościoła, w odróżnieniu od członków hierarchii kapłańskiej. Właściwie więc wszyscy członkowie ludu Bożego (*laos*) są najpierw chrześcijańskimi „laikami” (*laikoi*). Są więc „świeckimi”. Jest to podstawowa kategoria wynikająca z przyjęcia chrztu i przynależności do świętego *laos*. Dopiero wtórnie, przez święcenia wchodzi ludzie świeccy do stanu kapłańskiego. Tak więc, aby móc otrzymać święcenia kapłańskie, trzeba być wpieryw chrześcijańskim „laikiem” Święcenia uzdalniają i upoważniają do podjęcia szczególnych funkcji wśród ludu Bożego. Oczywiście, przez przyjęcie święceń chrześcijanin bynajmniej nie przestaje być członkiem Bożego *laos*. Pozostaje więc w zasadniczej mierze „laikiem”. Dochodzą tylko nowe funkcje, wynikające ze święceń. Tak więc kategoria „świeckości” jest podstawową w Kościele. Utożsamia się z samym bytem chrześcijańskim. W konsekwencji więc przez przyjęcie święceń (a tym mniej przez profesję zakonną) chrześcijanin nie wychodzi nigdy całkowicie i bez reszty ze stanu laickiego czyli „świeckiego”. W rezultacie jakaś doza „świeckości” pozostaje w każdym chrześcijaninie, niezależnie od specjalnego powołania i pełnionych funkcji w Kościele.

Wynika stąd wielka trudność ścisłego określenia laikatu <sup>5</sup>. Z tą trudnością boryka się soborowa próba (KK 31) określania stanu ludzi świeckich w Kościele. Zwrócono uwagę na to zaraz po Soborze Watykańskim II <sup>6</sup>. Trudność wynika stąd, że nie da się ściśle oddzielić „świeckości” od żadnego, nawet najbardziej „duchownego” powołania w Kościele. Dlatego nie można soborowego określenia (raczej opisu typologicznego) uznać za doskonałe (por. KK 31). Z tym wiążą się kłopoty z właściwym i pełnym rozumieniem świeckości, a więc i z określeniem roli i zadań ludzi świeckich w Kościele. Kłopoty te już dały i dają jeszcze o sobie znać w życiu posoborowego Kościoła <sup>7</sup>.

Z tym związana jest także trudność precyzyjnego określenia stanu kapłańskiego w Kościele. Współczesny kryzys tożsamości

kapłańskiej, o którym tak wiele mówił i pisał papież Paweł VI<sup>8</sup>, wywodzi się między innymi stąd, że skoro cały lud Boży jest kapłański, to jak jest możliwe kapłaństwo „ministerialne” (hierarchiczne). Pytania te i wątpliwości pomimo wielokrotnie podejmowanej próby oficjalnego wyjaśnienia, powracają uparcie i ciągle na nowo<sup>9</sup>.

Źródłem tych wszystkich kłopotów i trudności jest fakt, że w kapłańskim ludzie Bożym „świeckość” tkwi głęboko i niejako ontologicznie w tym, co „święte” (*sacrum*) i kapłańskie. I na odwrót. To, co kapłańskie, nie daje się ściśle i bez reszty oddzielić od tego, co jest „laickie” czyli „świeckie”

Trzeba się więc zgodzić na to, że różne są w Kościele stopnie świeckości. Nie ma więc jakiegoś ściśle jednorodnego stanu ludzi świeckich. Jest to więc pojęcie nie całkiem jednoznaczne.

### Różne stopnie świeckości

W bezwzględnym i ścisłym tego słowa znaczeniu „świeckimi” w pełni będą ludzie, którzy w żaden sposób nie należą do ludu Bożego czyli do Kościoła. Ale ustalenie faktu tej nie-przynależności nie jest sprawą łatwą i prostą. Jak bowiem wiadomo, Sobór Watykański II stwierdził, że „do katolickiej jedności Ludu Bożego... powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani, zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z „łaski Bożej powołani do zbawienia” (KK 13). Według nauki soborowej w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego także ci, którzy nie przyjęli Ewangelii, ale wyznają wiarę w Boga, jak Żydzi i muzułmanie (KK 16). A także ci, którzy szczerym sercem „szukają Boga” oraz nawet ci, którzy „bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie” (KK 16). Tak więc granica między tymi, którzy w jakiś sposób przynależą lub są przyporządkowani zwłaszcza duchowo do Kościoła, nie daje się ściśle oznaczyć. Chrzest z wody nie jest bynajmniej jedynym znakiem przynależności do Bożego *laos*. Dlatego nie daje się ściśle i jasno ustalić tych, którzy w sensie bezwzględnym są całkowicie „świeckimi”

Także w obrębie ludu Bożego, czyli Kościoła, ci którzy się w nim znajdują poprzez ważny chrzest, nie wszyscy są, i nie w jednakowym stopniu, „świeckimi” chrześcijanami.

Pomijamy tutaj tych, którzy przynależąc do Bożego *laos*, zostali przeznaczeni jako „kler” (*kleros*) do służby świętej i do szczególnych funkcji i zadań kapłaństwa służebnego przez osobny sakrament kapłaństwa. Są to członkowie różnych stopni hierarchii kościelnej. Oni to w sensie względnym zostali „oddzieleni od świata” a także w pewnym znaczeniu (względny), przeciwstawieni „ludziom świeckim”. Przepięknie tę myśl wyraził św. Augustyn: „Ilekróć mnie przeraża to, czym jestem dla was, pociechę daje mi to, czym jestem wraz z wami. Dla was bowiem jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem. Pierwsze to imię urzędu, drugie — łaski; tamto niesie z sobą niebezpieczeństwo, to — zbawienie”<sup>10</sup>.

Do duchowieństwa, czyli do „nie-świeckich”, zaliczani bywają w Kościele, od czasów średniowiecza — chociaż niesłusznie — również zakonnicy i zakonnice. Podstawą zaliczenia ich do stanu duchownego stała się szczególna konsekracja, zwana profesją zakonną. Na mocy tej konsekracji zakonnicy oddają się „całkowicie na własność umiłowanemu nade wszystko Bogu, tak że z nowego i szczególnego tytułu poświęcają się służbie Bożej i Jego czci” (KK 44). Przez swoją konsekrację jednakże nie tracą zakonnicy swego statusu człowieka świeckiego, jak to ma miejsce w kapłaństwie ministerialnym. W sensie teologicznym pozostają oni nadal „laikami”, chociaż laikami „konsekrowanymi”. Powiemy o tym więcej w dalszej części niniejszego artykułu.

Tak więc stan ludzi świeckich ulega rozwarstwieniu. Istnieją bowiem laicy „konsekrowani” i „niekonsekrowani”

Wśród niekonsekrowanych, czyli laików w pełnym tego słowa znaczeniu, kryterium świadomości związku z Chrystusem stanowić może podstawę do dalszych rozróżnień wśród ludzi świeckich. Im ściślejszy będzie związek z Chrystusem, który „sam jest święty” i sam jest „najwyższym kapłanem”, tym wyższy będzie stopień przynależności do ludu Bożego. Związek z Chrystusem dokonuje się — jak wiadomo — przez łaskę i miłość. Stąd

więc stopień miłości i łaski w duszy chrześcijanina decyduje o stopniu przynależności do kościelnego laikatu. Dlatego upomina Sobór w rozdziale o ludzie Bożym: „Wszyscy zaś synowie Kościoła pamiętać winni o tym, że swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa; jeśli zaś z łaską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą, ale surowiej jeszcze będą sądzeni” (KK 14). Nie wystarcza więc sam tylko chrzest, aby być członkiem świętego i kapłańskiego ludu Bożego i dostąpić zbawienia. Stąd więc kryterium i miarą właściwie pojmowanej świeckości może być również stopień oddalenia od grzechu ciężkiego, przez który zostały zerwane więzi z Chrystusem, nawet gdy nie zostały zerwane formalno-prawne więzy przynależności do Kościoła. Dopowiada tę myśl do końca Sobór, gdy stwierdza: „Nie dostępuje zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła «ciałem», ale nie «sercem»” (KK 14). Są to dwie dalsze kategorie członków ludu Bożego. Tak więc „świeckość” w ludzie Bożym nie jest jakąś rzeczywistością stałą i niezmienną, ale raczej pewną jakością dynamiczną, która może wzrastać lub maleć, w zależności od stopnia świadomej współpracy człowieka z łaską Chrystusową.

W związku z tym pozostaje kryterium apostołskiej odpowiedzialności za Kościół ze strony ludzi świeckich. Ze względu na stopień poczucia apostołskiej odpowiedzialności przyjęło się rozróżnienie na „dojrzały” i „niedojrzały” laikat kościelny. Miarą dojrzałości jest tutaj stopień apostołskiego zaangażowania. W języku polskim, gdy używa się nazwy laikat, to ma się zazwyczaj na uwadze ten właśnie zaangażowany laikat apostołski. Czy takie trochę zawężone rozumienie laikatu jest słuszne czy niesłuszne, można się o to spierać. Ale niewątpliwie słuszną jest ta intuicja, że właśnie od stopnia zaangażowania apostołskiego uzależniona jest w dużej mierze przynależność do mniej lub bardziej dojrzałego laikatu.

Oczywiście, że apostołskie zaangażowanie ludzi świeckich zależy będzie od świadomości ich powołania do właściwych laika-

towi zadań w Kościele. Stąd widoczna się staje niezastąpiona rola chrześcijańskiego wychowania w celu budzenia świadomości oraz apostołskiej odpowiedzialności, a tym samym wychowania do pełni dojrzałości chrześcijańskiej.

Można by mnożyć i wyliczać inne jeszcze kryteria, które warunkują wzrost i rozwój „świeckości” w ludzkiej Bożym. Wymienione już wyżej kryteria wskazują dostatecznie jasno na faktyczne istnienie różnorodności w jednolitym — jakby się na pozór mogło zdawać — kościelnym stanie ludzi świeckich.

Cezurą, od której zaczyna się stan „duchowny” w Kościele, są oczywiście święcenia kapłańskie. Są one zróżnicowane na stopnie: diakonatu, prezbiteratu i episkopatu. Soborowe stwierdzenie, że kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, różnią się „istotą, a nie stopniem tylko” (KK 19), ma dla naszego problemu rozstrzygające znaczenie. Nierespektowanie czy też próba rozmiękczenia tej wypowiedzi soborowej doprowadziłaby do żałosnych konsekwencji i praktycznych; a teoretycznie zacierałaby różnice między Kościołem katolickim a Kościołami, które wyszły z Reformacji. Na pewno próba zacierania różnic doktrynalnych nie sprzyja autentycznemu ekumenizmowi i nie przybliża czasu pojednania kościelnego<sup>11</sup>. Natomiast sprzyja długotrwałemu i nieszczęsnemu w swoich skutkach „kryzysowi tożsamości kapłańskiej” w obrębie Kościoła katolickiego.

Uznanie i dowartościowanie soborowej nauki o istotnej różnicy pomiędzy kapłaństwem powszechnym i hierarchicznym pozwala na bardziej przejrzyste naszkicowanie obrazu Kościoła jako „obluźnienia odzianej różnorodnością”. Nie tylko bowiem urzędowe (ministerialne) kapłaństwo jest zbudowane hierarchicznie, ale także można dość łatwo wskazać na swoiste i różne struktury w obrębie kościelnego laikatu.

### Różne laikaty w obrębie Kościoła

Z tego, co wyżej powiedziano o różnych stopniach „świeckości”, wynika, że można bezpiecznie mówić o różnych „laikatach” w Kościele.

Spróbujemy je jakoś uporządkować według stopnia zgęszcze-

nia czy nateżenia elementu „świeckości” Jako podstawę uporządkowania można by wziąć albo stopień świadomości związku z Chrystusem, z ludem Bożym, lub też stopień zbliżenia do świata. Już tu jednak natrafiamy na zasadniczą trudność. Nie zawsze bowiem stopień związku z Chrystusem idzie w parze ze zbliżeniem do świata, chociaż tak teoretycznie biorąc być powinno. Niekiedy, a nawet dość często, bywa odwrotnie. Tak więc np. tak zwani „laicy konsekrowani” dość często odwracają się od świata. Uważają to niekiedy (choć niesłusznie) za obowiązek swego powołania. Z drugiej zaś strony ci, którzy żyją pośród spoganiałego świata i realizują w pełni swe świeckie powołanie w małżeństwie i zawodzie świeckim, posiadają niekiedy poczucie związku z Chrystusem znacznie przewyższające poczucie osób należących do stanu życia konsekrowanego.

Jak się okazuje, w praktyce stopień związku z Chrystusem nie wyklucza zbliżenia do świata. W rezultacie więc nie można dokonać porządkowania różnych laikatów według jednego tylko kryterium. Trzeba mieć na względzie obydwu. Są to w dodatku kryteria pozornie sobie przeciwstawne. W praktyce jednak uzupełniają się one wzajemnie i przenikają w kształtowaniu konkretnego powołania.

Mając przed oczami obydwu wspomniane kryteria i biorąc pod uwagę zbliżenie do stanu kapłańskiego należy najpierw wspomnieć o „l a i k a c h k o n s e k r o w a n y c h”. Należą do nich bracia zakonnicy, nie będący kapłanami, i siostry zakonne. Z teologicznego i kanonicznego punktu widzenia są oni ludźmi świeckimi, chociaż ze względu na konsekrację (profesję rad ewangelicznych) przez śluby zakonne prowadzą styl życia bardziej zbliżony do życia kapłańskiego. Z tego też powodu, w potocznym odczuciu, zaliczani bywają do duchowieństwa i uczestniczą w niektórych jego uprawnieniach i przywilejach. Przez to jednak, że podejmują i wykonują niekiedy prace w świeckich zawodach, zbliżają się oni w jakiejś mierze do w pełni świeckiego laikatu. Jan Paweł II, przemawiając do braci zakonnych, stwierdził, że udziałem braci zakonnych (i sióstr zakonnych — E. W. ), jest szczególnie „charyzmat laikatu, udzielony wraz z łaską sakramentów

wtajemniczenia chrześcijańskiego”<sup>12</sup>. Zwrócił również uwagę na komplementarność (wzajemne uzupełnianie się), jaka zachodzi pomiędzy świadectwem życia braci i sióstr zakonnych a świadczeniem laikatu w pełni „świeckiego”. Tak więc bracia zakonnicy korzystają z przykładu ludzi świeckich w dziedzinie apostołskiego zaangażowania i w trosce o zdrowy postęp społeczny. A natomiast dla ludzi świeckich świadectwa życia braci i sióstr zakonnych „może z korzyścią przypominać, że ziemski postęp nie jest celem samym w sobie”<sup>13</sup>.

Do laikatu konsekrowanego należy zaliczyć także członków i instytucji świeckich (*Instituta saecularia*). Z zakonnikami łączy ich profesja rad ewangelicznych w oparciu o więzy ślubów, przysięgi lub przyrzeczeń. Tę profesję jednak mają realizować w świecie i przy pomocy świeckich środków, tudzież w warunkach życia świeckiego. Nie prowadzą oni życia we wspólnotach. Nie noszą odrębnego stroju ani innych zewnętrznych oznak. Natomiast uprawiają świeckie zawody i w pełni uczestniczą w życiu świeckiego społeczeństwa. W zamierzeniu papieża Piusa XII, który w roku 1947 zatwierdził ten nowy w Kościele stan życia konsekrowanego, mają oni być promotorami świeckiego apostołstwa<sup>14</sup>. Paweł VI wyraził się, że instytucje świeckie są jakby „wysuniętym skrzydłem Kościoła”<sup>15</sup> i „doświadczalnym laboratorium”, w którym wypróbowuje się możliwość realizowania doskonałości chrześcijańskiej w pełni życia świeckiego, w warunkach współczesnego świata<sup>16</sup>.

Spośród laikatu niekonsekrowanego najbardziej uświęconą — ze względu na sakrament małżeństwa — formę życia świeckiego stanowią chrześcijańscy małżonkowie i rodzice. Przez nich — jak pięknie wyraził się Y. Congar — substancja świata przemienia się w Ciało Chrystusa i w Kościół w samej czynności wzrastania<sup>17</sup>. W rozumieniu Soboru rodzina chrześcijańska jest nie tylko pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa świeckiego, ale równocześnie „Kościołem domowym” (KK 11) i „sanktuarium Kościoła” (DA 11), a także szkołą „bogatszego człowieczeństwa” (KDK 52) i apostołstwa (DA 11).

Odrębną grupę laikatu ściśle współpracującego z misją hierar-



chii stanowią katecheci i katechetki oraz nauczyciele w szkołach katolickich, katechiści na misjach oraz personel pomocniczy, współpracujący z duchowieństwem w ramach struktur parafialnych, diecezjalnych itd. Zwraca się ogólnie uwagę obecnie w Kościele na powstawanie nowych „ministeriów świeckich”. Zachętę do tworzenia nowych, instytucjonalnych form współpracy świeckich w posłannictwie Kościoła dał trzeci Synod Biskupów (1974 r.) oraz adhortacja papieska *Evangelii nuntiandi*<sup>18</sup>. Paweł VI uznał te powstające nowe formy współdziałania laikatu z hierarchią za „jak najbardziej korzystne”<sup>19</sup> dla spotęgowania ewangelizacyjnej działalności Kościoła.

Stałymi strukturami laikatu, które już od dawna wpisały się w panoramę współczesnego Kościoła, są powszechnie znane i cennie organizacje apostołskie katolików świeckich, takie jakie Akcja Katolicka, Legion Maryi, Chrześcijańska Młodzież Robotnicza, Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego (dawniejsze Sodalicje Mariańskie) oraz nowsze ruchy odnowy życia chrześcijańskiego, jak Focolarini, Cursillos i wiele innych. Zorganizowany laikat apostołski rozwija swoją działalność tak na szczeblu lokalnym, jak i diecezjalnym, narodowym i międzynarodowym oraz ogólnoswiatowym. Samych tylko organizacji katolickich o zasięgu ogólnoswiatowym liczy się na kilkadziesiąt<sup>20</sup>. Obserwuje się obecnie tendencję do wypracowania nowych form współdziałania na płaszczyźnie kontynentalnej (np. Europejskie Forum Laikatu) i ogólnokościelnej (Papieska Rada do Spraw Świeckich).

Nie można tutaj nie wspomnieć o laikacie współdziałającym świadomie z misją Kościoła w ramach tzw. grup nieformalnych, zwanych niekiedy spontanicznymi lub także wspólnotami podstawowymi (*communitates a basi*). Te ostatnie odgrywają wielką rolę w misji ewangelizacyjnej Kościoła. W państwach Ameryki Łacińskiej zostały one oficjalnie włączone w program działalności duszpasterskiej Kościoła na tym kontynencie.

Mówiąc bardzo sumarycznie o różnych laikatach i rodzajach współdziałania z posłannictwem całego ludu Bożego nie wolno pominąć tych ludzi świeckich, którzy nie należąc do żadnej, mniej czy więcej zorganizowanej grupy, w oparciu o osobistych a-

ryzmat, dają w swoim środowisku życia świadectwo Chrystusowi. Sobór Watykański II bardzo wysoko ocenia wartość tego osobistego świadectwa: „Apostolstwo indywidualne, którego przeobfitym źródłem jest życie prawdziwie chrześcijańskie (J 4, 14) stanowi początek i warunek wszelkiego apostolstwa świeckich, również zrzeszonego i nie można go niczym zastąpić (DA 16).

Na tym tle dość wyraźnie zaznacza się swoista działalność laikatu w zakresie odnowy porządku doczesnego, wyrażająca się zwłaszcza w chrześcijańskich związkach zawodowych, w partiach politycznych itp.

Mając przed oczyma te różne formy, głównie apostołskiego zaangażowania świeckich oraz różne „style” życia chrześcijańskiego, można więc mówić o istnieniu wielości laikatów wśród ludu Bożego.

### Niektóre refleksje

Przy wyliczaniu i omawianiu różnych laikatów zaledwie wspomnieliśmy te formy apostołowania ludzi świeckich, które wynikają z ich własnego apostołstwa w zakresie odnowy doczesności.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że w posoborowej wizji roli laikatu w Kościele i w świecie dokonuje się stopniowe przesuwanie akcentu w kierunku dowartościowania właśnie apostołstwa laikatu w świecie. Widać to wyraźnie w adhortacji *Evangelii nuntiandi*, gdzie powiedziano: „Ich (tzn. ludzi świeckich) pierwszorzędnym i bezpośrednim zadaniem nie jest zakładanie czy rozwój wspólnot kościelnych, bo to rola właściwa Pasterzom, ale pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy ukrytych, ale już obecnych i czynnych w tym świecie. Polem właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki; dalej, dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego...”<sup>21</sup>. Powodem, dla którego w apostołstwie świeckich wysuwa się na pierwszy plan doczesne zaangażowanie, nie są względy koniunktural-

ne, ale istotne. Bierze się na serio ich specyficzne powołanie „do świata”, o którym mówi konstytucja dogmatyczna o Kościele (KK 31). Na mocy swego szczególnego powołania ludzie świeccy nie tylko mają pozostawać w świecie jako chrześcijanie, ale powinni dokonywać odnowy oraz „konsekracji” rzeczywistości ziemskich od wewnątrz struktur świata. Dzięki ich specyficznemu posłannictwu ma się dokonywać chrześcijańska fermentacja świata na sposób zaczynu ewangelicznego (KK 31). Dzięki tej ich działalności Kościół staje się obecnym „tam, gdzie jest świat” Dosięga swoim zbawczym wpływem ludzi w ich świeckim środowisku życia. Bez tej obecności i działalności ludzi świeckich w świecie Kościół nie mógłby dopełnić dzieła ewangelizacji. Dlatego apostołstwo świeckich w zakresie odnowy doczesności stawiane jest konsekwentnie przed wszystkimi formami i postaciami apostołstwa pomocniczego w stosunku do posłannictwa hierarchii kościelnej. W dokumentach soborowych zazwyczaj stawiano jeszcze — w oparciu o dawniejsze nawyki — apostołstwo pomocnicze świeckich na pierwszym planie. Widoczne to jest szczególnie w soborowym «Dekrecie o apostołstwie świeckich».

Jan Paweł II w swoich licznych przemówieniach przypomina świeckim o obowiązku ich zaangażowania w działalność polityczną, kulturalną, gospodarczą<sup>22</sup> itp. Natomiast kapłanów i zakonników ostrzega Papież przed zajmowaniem się polityką, gospodarką a także przed bezpośrednią działalnością na rzecz wyzwolenia<sup>23</sup>. Koryguje niektóre dewiacje „teologii wyzwolenia”, uprawianej głównie przez duchowieństwo krajów trzeciego świata. W kontekście tej teologii akcentuje odpowiedzialność ludzi świeckich za wyzwolenie społeczne w imię ich specyficznego powołania w ludzie Bożym<sup>24</sup>.

Pomimo niewątpliwego przesunięcia akcentów w posoborowej teologii apostołstwa świeckich na rzecz odnowy doczesności, to jednak nadal pozostają w mocy soborowe wskazania, dotyczące potrzeby i konieczności apostołskiej współpracy świeckich z hierarchią w obrębie Kościoła. Powstawanie coraz to nowych organizacji i struktur apostołskich i ruchów odnowy charyzmatycznej w Kościele, a zwłaszcza powstawanie nowych instytucjonalnych

ministeriów świeckich, świadczy o narastającej potrzebie pomocy ludzi świeckich dla hierarchii.

Malejąca jeszcze ciągle liczba powołań duchownych w niektórych regionach świata wskazuje, że ta pomoc apostołska ze strony ludzi świeckich wewnątrz Kościoła nie tylko nie traci swej aktualności, ale staje się niekiedy po prostu warunkiem przetrwania Kościoła, a także zapowiedzią jaśniejszej przyszłości.

<sup>1</sup> Por. *Laie*, w: *Handbuch theologischer Grundbegriffe* (München 1962), 8. <sup>2</sup> R. J., *Enchir. Patr.*, n. 19. <sup>3</sup> Tamże. <sup>4</sup> Więcej na ten temat: E. We-ron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań—Warszawa 1980, s. 10n. <sup>5</sup> Tamże, s. 12n. <sup>6</sup> E. Schillebeeckx, w: *L'Eglise de Vatican II*, wyd. G. Barauna, t. 3, Paris 1966, s. 1015—1033. <sup>7</sup> Por. O. Ter Reegen, *Les droits du laic*, Concilium (1968) nr 38; w polskim tłumaczeniu, Concilium, Poznań 1969, s. 414—422. <sup>8</sup> Paweł VI, *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*, Poznań—Warszawa, s. 79. 107n. 244—248. <sup>9</sup> Tamże, s. 246; por. też *Insegnamenti Giovanni Paolo II* (1981), s. 877—881. <sup>10</sup> Cyt. KK 32. <sup>11</sup> Por. DE 11. <sup>12</sup> *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* (1980) 1, s. 106. <sup>13</sup> Tamże, s. 107. <sup>14</sup> *De institutis saecularibus. Documenta*, collegit J. Beyer SJ, Romae 1962, s. 14n. <sup>15</sup> Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego*, Poznań—Warszawa 1974, s. 181. <sup>16</sup> Paweł VI, *Przemówienie do instytutów świeckich*, z dn. 25 VIII, 1976. <sup>17</sup> Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laicat*, Paris 1964, s. 260. <sup>18</sup> EN, n. 73. <sup>19</sup> EN, tamże. <sup>20</sup> Ramon Sugranyes de Franch, *Le Christ dans le monde*, Fayard (1972). <sup>21</sup> *Evangelii nuntiandi*, n. 70. <sup>22</sup> Jan Paweł II, Do członków Papieskiej Rady ds. Świeckich z 22 IX 1980 r.; przem. w Oaxaca w Meksyku z 29 I 1979; w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* (1979) 1, s. 233—236; 1464—1468; *Insegnamenti* (1980) 1, s. 1573—1578. <sup>23</sup> *Insegnamenti di Paolo Giovanni II* (1979) I, s. 173—176; 188—211; 841—862. <sup>24</sup> Znamienne jest przemówienie do przedstawicieli katolickich organizacji laikatu w Meksyku, z 29 I 1979, w: *Insegnamenti di Paolo Giovanni II* (1979) I, s. 249—253.